



# GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek, 22 Stycznia 1917 r.

ORGAN NARODOWY,

Rok VI. — № 20.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80  
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja.—Przejazd № 8, Administ. otwarta  
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziela i święta od 12 rana.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10-jej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestawił przez i wśród tekstu za wiersz petit (60 jag)  
miejsce 50k; reklamy za teksta m 20 k; za 2/3 15 k  
nekrologia 20 k; ogłoszenia drobne 2 kop. za wycis.

Każde ogłoszenie najmniej 20 kop

## 22. I. 1863.

Pięćdziesiąt cztery lata temu ode-  
zwa Komitetu Centralnego Narodowego  
wezwała wszystkich synów Polski do  
walki z najeźdźcą moskiewskim o wol-  
ność i niepodległą Ojczyznę. A jednocze-  
śnie Komitet ten, jako Rząd Narodowy,  
wydał wielopomny dekret, ogłaszający  
wszystkich „bez różnicy wiary i ro-  
du, pochodzenia i otoczenia równymi  
obywatelami kraju”. Dekret ten uwłasz-  
czał chłopów, oddając im na własność  
wieczystą ziemię, którą władali bądź na  
prawach czynszu, bądź pańszczyzny.

I rozpoczęła się wojna z Rosją.

Garstka licho uzbrojonych i źle  
wyekwipowanych powstańców stoczyła  
tysiąc blisko bitew i potyczek z kilka-  
settyśmiaczną regularną armją rosyjską.  
Bohaterstwo polskie, na nic nie liczące,  
a obok rozpacz i poświęcenia, mające  
jedynie wiarę w słuszność i świętość  
sprawy, szło samotnie na beznadziejną  
drogę ofiarnego męczeństwa. I nie mo-  
gło stać się inaczej, niż się stało. Po-  
wstanie styczniowe, po dwuletnich za-  
pasach ze stokrotną przemocą, zgasło,  
wraz ujęciem ostatniego naczelnika od-  
działu, księdza Brzózki.

Krew polska, przelana tak obficie,  
męczeństwo i katuze, nie mające rów-  
nych w dziejach jakiegokolwiek innego  
narodu, demonstrowały wobec świata i  
wroga, iż żywie w Polsce nie zagłusz-  
one prawo do wolnego i niepodległego  
bytu, i że prawu temu nikt zaprzeczyć  
nie może, dopóki trwa ono w duszach  
i woli narodu.

Eureka, na którą liczył w pewnej  
mierze Rząd Narodowy, pragnący uczyn-  
ić ze sprawy polskiej sprawę między-  
narodową, zawiodła. Pomimo uroczy-  
stych zapewnień Napoleona III podczas  
otwarcia parlamentu francuskiego, za-  
powiadany kongres europejski nie do-  
szedł do skutku.

I wówczas stała się jasną nieśmier-  
telna prawda, że nie z daru, ale z krwi  
i trudów narodu może jedynie odrodzić  
się i zmartwychwstać wolna Ojczyzna.

I to bodaj jest najważniejszą spu-  
ścizną Powstania styczniowego, przekaza-  
ną potomności, a nabierającą w dniu  
dzisiejszym wyjątkowego znaczenia i  
powagi.

„Przegranej jest pewność zupełna  
od chwili, gdy naród da sobie z ręk  
oręż wytrącić” — powiedział Czartoryski.

Zrozumiejmy doniosłość słów tych,  
aby historia przekazywała je przyszłym  
pokoleniom, jako prawdę uznaną i oce-  
nioną przez nas.

Oręż wskrzeszony w roku 1914 prze-

kujmy na mieczów milion — a za lat  
wiele i o nas powiedzą, żeśmy spełnili  
swoją względem Ojczyzny powinność.

### Rozkaz dzienny do wojsk powstańczych.

Dnia 20 maja 1863 r. Rząd Naro-  
dowy rozkazał Naczelnikom Oddziałów,  
ażeby polecieli odczytanie datowanej dn.  
13 maja 1863 r. w Warszawie następu-  
jącej jego do wojska odezwy:

Do Wojska Narodowego.

Żołnierze!

„Powodowani miłością Ojczyzny, z  
nienawiścią moskiewskiego jarzma roz-  
poczęliście walkę. Młodzi, niezwyčajni  
do trudów, nieznanący sztuki wojennej,  
bez karabina, bez szabli, bez amunicji,  
z gołą prawie ręką, kosztem życia zdo-  
bywać sobie oręż przymuszani, rozpo-  
częliście walkę wśród zimy ze stoły-  
sięcią, wyćwiczoną i we wszystko zao-  
patrzoną armją, złożoną w większej czę-  
ści z wyborowego moskiewskiego żoł-  
nierza.

„I walczyliście trzy już miesiące, nie-  
ugięci, niezachwiani niczem, z dniem  
każdym silniejsi, z dniem każdym groź-  
niejszy wrogom!

„I walczyliście szlachetnie, jak szla-  
chetnym żołnierzom przysłało. Barba-  
rzyńskie okrucieństwa, spełniane przez  
moskali na waszych rannych towarzys-  
szach, rozbudzały w was tylko zapal,  
nie rozbudziły nigdy żądz odwetu...

„Żołnierze! cześć wam za to!

„Nie mogąc poznać was, car osmie-  
lił się wam, żołnierzom polskim, udzie-  
lić amnestji! Jak na żołnierzy polskich  
przysłało, daliście mu w odpowiedzi  
nowe bitwy, nowe zwycięstwa!

„Żołnierze! naród jest dumnym z  
was!

„Idźcie dalej tą piękną drogą chwa-  
ły, która wam i Ojczyźnie waszej wol-  
ność i niepodległość powróci. W kurza-  
wie boju, w gromie wystrzałów, miejcie  
w pamięci, że każde zwycięstwo godzi-  
ne wolności przybliży — każda przegrana  
wtrąca nas w grób!

„Przed laty trzydziestu kilku, na  
polach Stoczka, Grochowa, Igania, na  
szanach Woli, walczyli Ojcowie wasi,  
a świat podziwiał ich męstwo...

„Żołnierze! Wy jesteście synami  
tych bohaterów, krwią krwi i kością  
kości ich jesteście. Będziecież mieli  
mniej od nich męstwa? Pozwolicież,  
aby te drogie ojczyste sztandary, chwa-  
łą i kurzem tysiąca bitew okryte, w  
waszych rękach splamione zostały?

„Nie — stokroć nie!

„Naród jest o to spokojnym, a  
młodzi bohaterowie Węgrowsa dali do-  
wód światu, że Polska rodzi takich, jak  
i dawniej synów, że w piersiach waszych  
to samo bije serce, jakie biło w rycer-  
zach z pod Samosierra, w nieustraszo-  
nych wojownikach Grochowa.

„Żołnierze!

„Jesteście mężni — bądźcie karnymi,  
nieugiętymi w znoszeniu trudów, nieu-  
straszonymi niczem. Od waszego mę-  
stwa, waszej karności, waszego poświę-  
cenia, przyszłość Ojczyzny zawisa — a  
jak chwała i wdzięczność narodu czeka  
walecznych — tak wzgarda powszechna

czeka tych, którzy nikczemnie z pola  
bitwy pierzchają.

„Naprzód więc! Na placu boju,  
wśród gradu kul, młodzieży polska, szu-  
kaj sobie chwały — a kiedyś, gdy dzień  
już wolności zabłyśnie, ostwieci w bo-  
jach Ojcowie przycisną was do piersi  
i powiedzą z dumą: „Zaprawde, to są  
synowie nasi, prawdziwi polscy żołnie-  
rze!”

„W imię Boże! naprzód! Niech ży-  
e Polska zwycięstwo, lub śmierć!”

Konstanty Gaszyński.

### PIEŚŃ POWSTAŃCÓW 1863 r.

Śród chłodu i głodu, w obronie narodu  
My zawsze do boju gotowi;  
Cho dłoń nam skostniała, lecz serce w  
[nas pali,  
I grozim rozpaczą wrogowi!

Świat głuchy na jęki, nie podał nam ręki —  
Już w pomoc nie wierzym niczyja;  
Lecz z słowem modlitwy idziemy do bitwy  
Wolając Jezusie! Maryo!

Bo Jezus męczony, przez katów sądzony,  
Zna los polskich mężów i dzieciak —  
Bo Marya w łzach ciała, pod krzyżem  
[omdlata

Pojmuje co płacz polskich matek!

Wróg liczny w soidaty, bogaty w armaty,  
I z Niemcem skojarzon przymierzem;  
Nam własna odwaga i Bóg, co ją wzmagą,  
Jedynym w tej walce puklerzem!

Dzicz sroga i ciemna — brzeg Wisty i  
[Niemna

Chce zmienić w pustynię dla carów;  
Z miast ludność porywa — a włości okrywa  
Zgliszczami i tną pożarów!

Wróg paścił swe hordy na łupież, na  
[mordy,

Wiek starców, wstyd dziewic znieważa;  
Wściekłości Mongoła nic wstrzymać nie  
[zdola,

Cześć grobów ni świętość otarzał!

Kraj któryż śród świata, był dręczon  
[przez kata

Tak srodze jak Polska w tej chwili?  
Któż krople policzy kielicha goryczy  
Któryśmy aż do dna spełnili?

Lecz bronć narodu, śród chłodu i głodu  
My śpieszym z niezłękłym orężem. —  
Kto nie zna co trwoga, silniejszy od-  
[wroga —

Zwycięzem, o bracia! zwyciężem!

Kraj z nami! Bóg z nami! — Nad ofiar  
[grobami

Ojczyzna i Wolność odżyją!

Więc naprzód — do bitwy! ze słowem  
[modlitwy,

Z okrzykiem: Jezusie! Maryo!

### Zmora Rosji.

Wypadki ostatnie i walki wewne-  
trzne, toczące się obecnie w Rosji, zwraca-  
ją specjalną uwagę na państwo car-  
rów.

Uderzającym rysem walk wewne-  
trznych w Rosji jest zasadnicza różnica  
nastrojów, panujących w obu jej stoli-  
cach. Podczas gdy stara Moskwa od  
lat szeregu burzy się i wzdyma falą ru-  
chu odrodzieńczego, Petersburg, jak  
zmora dusi Rosję intrygą, zamętem i  
rozkładem. Ciekawe uwagi na ten temat  
znajdujemy już u Mochnackiego. Ten  
niezwykle bystry polityk polski i świe-  
tny publicysta już w roku 1832 tak oce-  
niał położenie Rosji: „Ze tak się dzieje  
w Rosji, przyczyną tego jest nienatural-  
ne, zbyt ekscentryczne położenie stoli-  
cy. Petersburg musem, ukazem posta-  
wiony, jest pijawka, która ssie bez uży-  
tku żywotne soki całego mocarstwa.  
W tym punkcie szkodliwa i niebezpie-  
czna centralizacja wszystkich władz,  
administracji, dworu, bogactw sprawuje,  
że cyrkulacja krwi w żyłach ołbrzymia  
w odwrótnym i naturze rzeczy przeciw-  
nym odrywa się kierunku, z żyźniej-  
szych i hojnie od przyrodzenia opatrzo-  
nych obszoki do pustyń i stepów, z kli-  
matu umiarkowanego do temperatury  
lodów i śniegów.

Petersburg sztuką odrazu zbudowa-  
wany, ukazem załudniony, całą Rosję w  
sztucznym i niejako apoplektycznym u-  
trzymuje stanie”.

Już wówczas trudności aprowiza-  
cji, już wówczas wpływ intrygi peters-  
burskiej dominował ponad wszystkiemi  
w Rosji, dziś, kiedy czytamy o faktach  
takich, jak mord Rasputina, gdy słysz-  
my o ciągłych zmianach ministerjalnych,  
krytyka i ocena Mochnackiego posiada-  
ją prawie jasnovidzącą moc. A oto, jak  
Mochnacki świetnie ujął metody rosyj-  
skiego rządzenia: „Nietylko Petersburg  
— pisze on — ale wszystko, co się dzieje  
w Rosji od stu lat, wszystkie zakłady,  
wszystkie nabytki fizyczne i umysłowe,  
wszystkie wcielenia są improwizacją  
nieograniczonej władzy. Carowie impro-  
wizowali i improwizują całe kraje, ludy,  
miasta i rowe osady. Robota gdziein-  
dziej kilkaset lat potrzebująca, tu w  
jednym roku sprawuje zamierzone skutki.

Rząd moskiewski nie ma innego  
środka poruszania własnej maszyny tyl-  
ko par des coups d'etat; a jego dzieje  
są nieprzerwanem pasmem wysoków  
władzy, któremi gdzieindziej sztuka sta-  
nu w najtrudniejszych tylko okoliczno-  
ściach szuka zbawienia rzeczy publi-  
cznej”.

Czytając te słowa, nie możemy nie  
widzieć jak bardzo słuszny był to sąd  
i jak pasują one jeszcze do obecnych  
warunków.

Do zagadnień wojny obecnej, do  
warunków pokojowych ze strony koalicji  
należy zadanie wydania Rosji Konstanty-  
nopola. Oto garść ciekawych uwag Mo-  
chnackiego na ten temat: „Dzisiejsze gra-  
nice rosyjskie tak daleko w głąb południa  
pomknęły, porty i osiadłości nad morza-  
mi Czarnem, Kaspijskiem, Azowskim nie  
stanowią jeszcze doskonale rozwiniętego  
systemu zaborów w tych stronach. Raczej  
uważałyby to trzeba jako zarys konturowy  
z gruba tylko i niby od niechcenia na-  
znaczony. Myślą osłateczną tych granic,

które już sułtana w sieć zguby uwikłały, jest Konstantynopol. Niechaj nikt nie myśli, że niema loiki w tych zdobyczach. *Putat enim, qui mari potitur, eum verum potiri.* Tę prawdę gabinet petersburski dobrze pojmuje. Zeby utrwalić wpływ polityczny w Europie, rozszerzony lądowymi zdobyczami, Rosja w tym drugim wieku swego wzrostu musi zostać taką potęgą na morzu, jaką jest dzisiaj na stałym lądzie. Zeby tego dokazać, trzeba zawojuwać Turcję.

Otóż droga, którą polityka Piotra I naprzód dla Moskwy wytknęła. Lecz na tej drodze bez Polski ani jednego kroku uczynić nie można.

A dalej, obalając twierdzenia zachodu, iż są to rzeczy niemożliwe Mochnacki pisał: „Wojska moskiewskie przeszły Bafkan. Dybicz obozował pod Stambulem. Co więc przedtem zdawało się niepodobieństwem, ziścił wnuk Katarzyny. Cóż mu przeszkadzało zająć Konstantynopol? „Nasza interwencja” odpowiedzą ministrowie francuscy i angielscy. A jeżeli który z carów uważa zażalenie Turcji, jako środek wyłamania się z pod przymusu wszelakiej na przyszłość interwencji Włoczasz to dopiero Anglija skutki rozbioru Polski, tego naturalnego sprzymierzeńca Porty na Śródziemnym uczuje morzu”.

Dzisiaj koalicja pozornie czy faktycznie chce oddać Rosji Konstantynopol. Gdyby to się stało, potęga Rosji, jak z mora zaciążyłaby nad Europą, która jeśli nie zackną to w każdym razie stałaby się Europą prowokacji, rozpusty i biurokratycznego łapownictwa, bo już wtedy Mochnacki wołał: „Któż wreszcie nie rozumie, że port Konstantynopola jako stolicy carów została w krótkim czasie największą na świecie morską zbrojownią”.

Przytoczyliśmy tu garść zdań wielkiego publicysty naszego. Zdania te nie tylko są przykładem jego genialności przewidywania, ale również, potwierdzone przez wypadki aktualne, mogą być wzięte pod baczną uwagę, nie straciły bowiem nic z podstawowych swych założeń.

X.

## Kronika polityczna.

### Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 19 stycznia.

**Front zachodni:** W nocy z 17 na 18 b. m., pod Michałowem, na północny wschód od Baranowicz, żołnierze jednego z naszych pułków wykonali niespodziany napad na dwa posterunki nieprzyjacielskie i wzięli obydwa do niewoli; przy tej sposobności wzięto 11 żołnierzy niemieckich, resztę wykłuto bagnietami.

Nieprzyjaciel ostrzeliwał z ciężkich dział stanowiska nasze w dolinie pod Bubnowem.

W okolicy Zborowa zaatakował przeciwnik, po zniszczeniu ogniem artylerji, nasze zasieki druciane, oddziały wojsk naszych, znajdujące się na wzgórzach na południowy zachód od Zborowa, poczem zdołał wtargnąć, pomimo ognia dział naszych, na krótkiej przesłazce, do środka naszych okopów strzeleckich; został jednak niezwłocznie, po przybyciu na miejsce rezerw, wyparty z zajętych stanowisk, przez co poprzednie położenie zostało przywrócone.

**Front rumuński:** W dolinach Trotus i Oitoz ostrzeliwał nieprzyjaciel słabo podtrzymywany ogniem z ciężkich dział miejscowość Oknę, oraz wieś Baganesti. Na pozostałych odcinkach frontu trwa słaba wymiana ognia, oraz działalność naszych oddziałów wywiadowczych.

### Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (20 stycznia).

Krótką a gwałtowną działalność artylerji w okolicy Plessiste-Roye, na południu od Lassigny.

Natarcie nieprzyjacielskie na południu od Lassigny na jeden z naszych rowów nie powiodło się.

W Alzacji silny niemiecki oddział wywiadowczy, który usiłował zbliżyć się do naszych linii w okolicy na południowym zachodzie od Altkirchu, został odparty.

Z włoskiego (19 stycznia).

Na froncie Trientu artylerja nasza przeszkadzała ruchom nieprzyjaciela w dolinie Etn.

Na Karście przed i po południu artylerja nieprzyjacielska skierowała gwałtowny koncentryczny ogień na nasze linje w odcinku pomiędzy Trigido, a drogą Oppacchiasella — Costanjevica.

### Przed ofensywą na zachodzie.

Pisma medjołańskie donoszą, że na konferencji wojennej w Rzymie postanowiono wystąpić do narodów i do wojsk z wielką wspólną odezwą koalicji. Obecnie zaniesiono tego zamiaru, a to z powodu przyspieszenia wielkiej, rozstrzygającej ofensywy na froncie zachodnim.

Ofensywa ta ma się rozpocząć niebawem. Kierownicy Anglii i Francji najmocniej są przekonani, a przynajmniej oświadczają to głośno, że będzie ona zakończona zwycięstwem i wojny powszechnej.

Marceli Hutin pisze w paryskim „Echo de Paris”: Koalicja podała już do wiadomości swe postanowienie rozpoczęcia wielkiej ofensywy na froncie francusko-belgijskim. Teraz każdą chwilę wyzykać trzeba na rzecz tej rozstrzygającej bitwy.

Angielski wódz naczelny, gen. Robertson, porozumiał się już z francuskim ministrem wojny, gen. Lyantey, co do przyspieszenia ofensywy.

Koalicja musi skorzystać z chwili i stoczyć bój decydujący, dopóki Niemcy zajęci są w Rumunji, gdzie równocześnie Rosja rozpoczyna bitwę na całym froncie i na niebawem dotychczas rozmiary.

Z Londynu donoszą do pism amsterdamskich: We wtorek i w środę obradowała wielka rada wojenna koalicji, pod przewodnictwem prezesa ministrów angielskich, Lloyd Georgea. Uczestniczyli w niej wszyscy angielscy i francuscy członkowie ścisłych rad wojennych.

Prócz tego z Paryża przybyli: minister wojny Lyantey i naczelny wódz francuski Nivelle z kilku oficerami swego sztabu.

Omawiano gruntownie dalszy ciąg działań wojennych na froncie francusko-belgijskim, głównie zaś kwestję przyspieszenia ofensywy. Przyspieszenie to uznano za niezbędne wobec fatalnego położenia Rosji. Chwilę obecną uznano za najlepszą do rozpoczęcia wielkiej akcji zaczepnej.

### Walki w Mołdawji.

„Az Est” donosi z Sofji: Możliwość utracenia południowej Mołdawji nakazała rosjanom skoncentrować wszystkie posiadane w rozporządzeniu wojska, aby podjąć walkę na całej linii. Rezerwy swoje rzucili oni głównie nad rzeki Seret, Casinu i Susita. Ściągnięto również wojska rumuńskie. Nieprzyjaciel starał się powstrzymać nasz pochód nad Seretem i następnie przeszedł do akcji zaczepnej. Walki w południowej Mołdawji osiągnęły już najwyższy punkt. Decyzja wkrótce zapadnie. Zwycięstwo może być tylko nasze.

Ten sam dziennik donosi dalej: Artylerja nasza ostrzeliwała z wielkim powodzeniem pociągi odjeżdżające z Galaacu. Dwie linje kolejowe są zupełnie przerwane. Do dyspozycji nieprzyjaciela pozostała jedynie linja kolejowa z Galaacu do Birlatu, lecz także i na tej linii w niektórych punktach padają nasze pociski. Straty rosjan, którzy brali udział w walkach na wielkiej Wołoszczyźnie i w Dobrudży były niesłychanie ciężkie. Armje rosyjskie są wyczerpane, wobec czego dowództwo rosyjskie musiałoby znowu ściągnąć resztki armji rumuńskiej, chociaż rumuni nie zdołali przeprowadzić jeszcze swej reorganizacji.

### Zamach rosyjski na Bułgarję.

„Svenska Dagbladet” dowiaduje się z Petersburga ze źródeł dobrze powiadomionych, iż Rosja, za pośrednictwem jednego z państw neutralnych zaproponowała Bułgarji pokój na warunkach następujących.

Bułgarja miała otrzymać od Rumunji całą Dobrudżę aż po Dunaj, z wyjątkiem Konstanzy i pasa ziemi, przez który przechodzi kolej z Czernawody do tego miasta.

Od Serbji Bułgarja miała dostać terytorjum, zamieszkałe przez Bułgarów aż po Monastyr oraz wyrównanie granicy na północnym zachodzie.

Od Turcji obiecywał oderwać całą jej posiadłość europejską i oddać Bułgarji część aż po linję Czataldży wraz z Gallipoli, co uczyniłoby Bułgarję panią cieśniny Dardanelskiej.

Pomimo tak pomyślnych propozycji, Bułgarja odrzuciła zasadniczo myśl traktowania o pokój z którymkolwiek z państw

koalicji bez porozumienia się ze swymi sprzymierzeńcami.

### Oświadczenie cara.

W „Allg. Ztg.” donosi z Amsterdamu: Jak donosi „Matin”, francuski admirał Fournier, który obecnie powrócił z Rumunji i Rosji do Paryża, oświadczył: Car osobiście dał wobec mnie zapewnienie, że uczyni wszystko, ażeby stan wojenny na Bałkanie w ciągu kilku tygodni zupełnie się zmienił. Car chce zwycięstwa za wszelką cenę. Amja rosyjska wykona atak na całym froncie.

### Gabinet Golicyna — przejściowy.

„Bsseier Nachrichten” donoszą ze Sztokholmu: Półurzędowe „Mosk. Wiedomosti” dowiadują się, że gabinet ks. Golicyna jest tylko przejściowym. Książę Golicyn pozostanie na swem stanowisku tak długo, dopóki inne osobistości, wśród których wymieniają Sazonowa i Kokowcowa, nie będą mogły objąć misji utworzenia gabinetu.

### Aresztowanie Milukowa.

„Berlingske Tidende” otrzymują z Petersburga wiadomość, że w ostatnich dniach rząd rosyjski w sposób niebawem ostry występuje przeciw liberalnym członkom Dumy, głównie zaś przeciw stronnictwu kadetów.

W mieszaniach kilkunastu posłów dokonano rewizji, między innymi u Milukowa. Krążą pogłoski, że Milukowa aresztowano.

Jakie są powody tego postępowania, dotychczas nie wiadomo. Zdaje się jednak, iż rządowi idzie o skompromitowanie a tem samem osłabienie partji wojennej. Milukow, jako przywódca kadetów jest najsilniejszym tej partji filarem.

### Antywojenny nastrój we Francji.

Pewien polityk skandynawski, który po półrocznym pobycie we Francji bawi obecnie w Lugano, oświadczył tamtejszemu korespondentowi „Berl. Tageblattu”: Większość narodu francuskiego stoi pod wpływem idei pokojowej i pragnie, aby rząd francuski przyjął propozycje niemieckie. O idei rewanzu lub o pragnieniu odzyskania Alzacji i Lotaryngji nic w szerokich kołach ludności nie słyhać.

Słyhać natomiast z wielu stron gorące pragnienie, aby rząd francuski porozumiał się z Niemcami, celem wyrzucenia angiolków z Francji. Nienawidź do Niemców istnieje jeszcze tylko w prasie.

Tymczasem położenie wewnętrzne stale się pogarsza, zwłaszcza z powodu zupełnego braku robotnika. Olbrzymie obszary ziemi leżą odłogiem.

### Socjaliści francuscy o celach wojny.

Z Genewy donoszą do „Vossische Ztg.”: W sprawie uchwały grupy posłów socjalistycznych we francuskiej izbie pomieszczonej co do celów wojny, wyszczególnionych w odpowiedzi koalicji na notę Wilsona, „Humanité” podaje wyjaśnienia następujące: „Grupa oświadczyła się w większości za odrzuceniem propozycji niemieckich nie dlatego jednak, aby nie mogła sformułować zastrzeżeń lub żądań wyjaśnienia co do odpowiedzi koalicji, jeno dlatego, że dotychczas wypowiedzieli się tylko sprzymierzeńcy. Co prawda, mocarstwa centralne i państwa z nimi sprzymierzone oświadczyły, że są gotowe rokować za stołem obrad, odmówiły jednak dotychczas oświadczenia czegokolwiek o swoich celach wojennych. Przeciwnie do celów, którego domaga się nota prezydenta Wilsona i do którego partja usilnie stronnictwo socjalistyczne podczas głosowania nad kredytami wojennymi, oraz przez uchwałę, powziętą na zjeździe krajowym — pozostaje niemożliwe dopóty, dopóki mocarstwa centralne same nie przedstawia oczom ogółu prawdziwych celów swoich”.

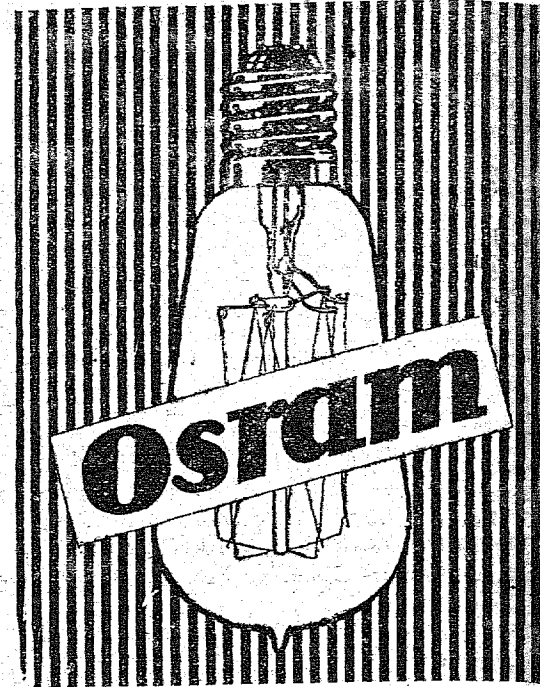
### Przed upadkiem Brianda.

Heivé oświadcza w swym dzienniku, że — jak z pewnego źródła się dowiedział — w parlamencie francuskim panuje nastrój wrogi Briandowi, a to z powodu klęski, jaką Briandowi zadał król Konstantyna grecki.

„Libre Parole”, „Radical” i „Bonnet Rouge” donoszą, że większość Izby deputowanych i Senatu jest zdecydowaną obalid Brianda przy pierwszej sposobności.

### Panika w Nancy.

Z powodu paniki w Nancy, która a każdym dniem wzrasta, prefekt departamentu



Meurthe et Moselle wydał proklamację, w której wywa ludność do spokoju.

Również i w Paryżu obiegają alarmujące wiadomości. W kołach ludności paryskiej utrzymuje się przekonanie, iż w Rosji wybuchnie niebawem rewolucja.

### Przesilenie gabinetowe w Grecji.

Pisma włoskie donoszą, że obecny prezes ministrów greckich, Lambros, usilnie opierał się bezwarunkowemu przyjęciu żądań koalicji, wyrażonych w ostatniej nocy. Domagał się mianowicie pewnych zastrzeżeń i gwarancji.

Wobec załatwienia sprawy wbrew jego woli, Lambros zgłosił swą dymisję. Król przyjął ją zasadniczo, lecz prosił Lambrosa, aby jeszcze czas jakiś pozostał na stanowisku.

Następcą Lambrosa ma być Gunaris, również znany ze swych niechęci względem koalicji.

„Corriere della Sera” pisze z tego powodu: z Grecją nigdy nie dojdziemy doładu przy dzisiejszym sposobie postępowania. W rządzie greckim zmieniają się ludzie, ale prąd pozostaje wciąż jednakowy.

Zdaniem wymienionego pisma, koalicja powinna raz zdecydować się na krok stanowczy i zażądać od króla, aby na czole rządów postawił Venizelosa lub kogoś z jego zwolenników. Tylko w ten sposób można Grecję doprowadzić do porządku. Innej drogi niema.

### Król hiszpański zwiastunem pokoju.

Paryski „Excelesior” donosi z Madrytu: W kołach politycznych wywołuje liczne komentarze odezwane się byłego premiera Dato na bankiecie, wydanym na jego cześć przez stronnictwo konserwatywne.

Dato powiedział: W niedalekim jutru daniu, oby Bóg dał, by dzień ten był jak najbliższym, król nasz odkryje się wielką powagą, gdyż dla dobra ludzkości będzie mógł się stać zwiastunem pokoju. Oby Niebo poparło króla w jego szlachetnym i patriotycznym planie.

„Excelesior” dodaje, że Dato znany jest ze swego wielce rezerwowanego zachowania się, słowa jego nabierają tem samem wielkiego znaczenia.

### Więści z Rosji.

Rozruchy w Kiszyniowie.

Wedle doniesień dzienników genewskich, przyszło w Kiszyniowie do krwawych zaburzeń ze strony uchodźców rumuńskich, którzy wpadli do domów bogatych mieszkańców żydowskich i rabowali. W czasie tych zajęć zamordowano 20 żydów.

Sprzeniewierzenie w Komitecie W. Ks. Tatjany.

„Az Est” dowiaduje się z Petersburga, że w Komitecie Tatjanowskim, którego główną opiekunką jest córka cesarza Mikołaja, wykryto sprzeniewierzenie, dochodzące do kilku milionów rubli. Sekretarza komitetu aresztowano. W sprawie tej podobno skompromitowani są liczni urzędnicy i dygnitarze dworscy.

Przeciwko konfiskacie majątków polskich w Rosji.

Półurzędowe pismo rosyjskie „Moskowskija Wiedomosti” wydrukowało odpowiedź na skargi Polaków w pewnych guberniach Rosji środkowej, którzy złożyli w ostatnich dniach protest przeciwko konfiskacie ich majątków ze strony władz rosyjskich. Kon

fiskata ta miała nastąpić po części z tego powodu, że ich właściciele nosili nazwiska rękoma niemieckie, albo też dlatego, że wogóle byli dawniej zameldowani jako Niemcy, bo inaczej nie mogliby nabyć majątków ziemskich. Pismo rosyjskie zaznacza w swej odpowiedzi, że skargi Polaków są jedynie do tego stopnia uzasadnione, iż fiskata nie powinna być nastąpić tam, gdzie pod nazwiskiem niemieckim sprawdzono polskie pochodzenie i polską narodowość właściciela ziemskiego. We wszystkich innych wypadkach jednak należy protest polki odrzucić jako nieuzasadniony.

#### Dzienniki Petersburskie.

Rosyjski minister skarbowości rozpoznał, aby stwierdzono dokładne ilości nakładu dzienników petersburskich, ponieważ istnieje przypuszczenie, aby ogłoszenia instytucji kredytowych, podlegających ministerstwu skarbowości (Bank Salachecki, Bank Chłopski itd.) umieszczano w dziennikach najwięcej rozpowszechnionych. Zeszłego roku udzielił minister finansów donoszące do prawa dziennikowi „Sielskij Wiestnik”, który reprezentuje głównie interesy rolnictwa i w stolicy prawie wcale niema czytelników. W następstwie tego wzrósł nakład tego pisma z 102 tys. do 150 tys. Tym samym przoduje ono wszystkim dziennikom petersburskim.

Na drugim miejscu figuruje „Petrogradskij Listok”, bezpartyjne pismo małe, które z 88 tys. wzrosło na 128 tys. Wielkie dzienniki polityczne bez wyjątku wskazują obniżenie się nakładu, co zapewne wynika z powodu podwyższenia abonamentu. Tak np. wynosi nakład „Wieczornego Wremieni” (wieczorne wydanie „Nowego Wremieni” 125 tys. (przed rokiem 135 tys.); „Birożowska Wiedomost” bije 89 tys. egzempli (119 tys. przed rokiem); wydanie wieczorne 68 tys. (wobec 190 tys. dawniej); „Nowoje Wremia” spadło z 80 tys. na 76 tys.; „Sowremiennoje Slowo” (skrócone wydanie „Rieczy”) z 75 tys. na 56 tys.

Wielkie pisma liberalne „Riecz” i „Dien” również wskazują spadek, pierwsze z 45 tys. na 40 tys., drugie z 40 tys. na 30 tys. Zupełnie bezpartyjne „Petrogradskaja Gazeta” utrzymała swój nakład 50 tys., a całkiem podobna „Russkoje Czteje” podniosła się z 40 tys. na 52 tys. Największy przyrost wskazuje „Prichodskij Listok” („Pismo Parafjalne”), pismo fachowe dla kleru, które potroiło swój dawniejszy nakład 15 tys. Również powiększył swój nakład reakcyjne-antysemicki „Swiet”, gorąco popieranym przez rząd, z 32 tys. na 39 tys.; „Gotos Ruski”, pismo szowinistyczne, widocznie bardzo rozpowszechnione wśród armii, wychodzi z 20 tys. wobec 4300 dawniej. Reszta dzienników reakcyjnych ma bardzo mały nakład. „Zemszczina” 8800, „Groza” 3 tys., nakład dziennika „Russkoje Znamia”, okrzykanego jako germanofili, spadł z 3 tys. na 2700.

## Telegramy.

### Urzędowy komunikat niemiecki.

21-go stycznia. — Urzędowo.

#### Z widowni zachodniej.

Oprócz ożywionej miejscami walki artylerji i skutecznych przedsięwzięć patroli, dzień minął bez szczególniejszych wydarzeń.

#### Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Na wschodzie od Baranowicz atakujące wojska niemieckie wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich i uprowadziły z nich 17 jeńców.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W Karpatach wschodnich uplanowany atak nieprzyjacielski na drodze Valaputny nie zdołał rozwinąć się w ogień artylerji naszej.

Małe natarcia rosyjskie odparto.

#### Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Ze zdobyciem Nanesti wpadły w nasze ręce dnia 19 stycznia całe, waciekle bronione przez Rosjan ożabacowania mostowe: Pomorzenie,

staromarchijczycy i zachodni prusacy zdobyli szturmem liczne linje rosyjskie wraz z silnie zbudowanymi punktami oparcia. Samą miejscowość zdobyto wśród zaciętej walki po domach. Uciekający przez mesty na Serecie rosjanie wzięci zostali pod skrzydłowy ogień naszej artylerji i karabinów maszynowych i odnieśli ciężkie straty. W ręce nasze wpadł 1 oficer, 555 żołnierzy, 2 karabiny maszynowe i przyrządy do rzucania min.

front macedoński.

W łuku Cerny, na wschodzie od Paralova, niemiecki oddział wywiadowczy poprowadził skuteczne przedsięwzięcia.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEŃ, 21-go stycznia.

#### Z widowni wschodniej.

Podczas zdobycia szturmem przyczółka mostowego Nanesti, na zachodzie od Nomoisa, wzięto 555 jeńców, oraz zdobyto karabiny maszynowe i przyrządy do rzucania min. W odcinku Mesticanesti stanowiska nasze znajdowały się w silnym rosyjskim ogniu artyleryjskim. Natarcia rosyjskie, które nastąpiły w ciągu nocy, załamały się już w pierwszym rozmachu.

Lotnik austriacko-węgierski zmusił do lądowania pod Marmarosz Sziget samolot nieprzyjacielski. Latawiec i lotnicy wpadli bez szwanku w nasze ręce.

Dalej na północy śród c.-k. wojsk nic się nie wydarzyło.

#### Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego Ho efer, marszałek polny porucznik.

## Z Warszawy.

Na cześć Rady Stanu.

Zgodnie z zapowiedzianym programem, wczoraj o godz. 12 w poł. nastąpiła zbiórka manifestantów w Alei 3-go Maja. Po przemówieniach, o godz. 1-ej pochód ruszył przez Aleje Jerozolimskie, Marszałkowską i Królewską do pałacu Kronenberga (tymczasowej siedziby Rady Stanu).

Uczestniczyli w pochodzie głównie organizacje polityczne, wchodzące w skład C. K. N., tudzież stowarzyszenia sportowe, Sokół, Skaut, P. O. W., a następnie częściowo młodzież szkolna i w poważnej liczbie—uniwersytecka. Młodzież i robotnicy maszerowali sprawnie, jedlinie, po wojskowemu.

Ogółem w pochodzie uczestniczyło około 12 sztabarów i tyleż transparentów.

Pochód zatrzymał się przed siedzibą Rady Stanu, oczekując na ukazanie się członków Rady Stanu.

O g. 2 na balkonie ukazali się z odkrytymi głowami członkowie Rady Stanu, witani entuzjastycznie przez uczestników pochodu i tłumy publiczności.

Brygadjer Piłsudski dał znak ręką, wzywając do uspokojenia się, poczem Marszałek Niemojowski mocnym głosem zawołał:

— Niech żyje wolna i niepodległa Polska! Niech żyją budowniczo wie przyszłości wskrzeszonego Państwa Polskiego! Niech żyje Warszawa, która była zawsze sercem kraju i narodu!

Na wezwanie to odpowiedziało szeregi okrzyków:

— Niech żyje!

Następnie poszczególni członkowie Rady wznosili okrzyki na cześć odrodzonej Polski i młodzieży, na które odpowiadało z zapalem.

W końcu odśpiewano „Marsz, marsz Dąbrowski”.

W zakończeniu uroczystości odbyła się przed pałacem defilada, poczem pochód rozwiązał się.

### Reprezentacja Austro-Węgier w Warszawie.

„Głos stolicy” otrzymał wiadomość z Wiednia, że w obsadzeniu przedstawicielstwa Austro-Węgier w Warszawie nastąpi zmiana. Dotychczasowy przedstawiciel monarchji Austro-Węgierskiej, baron Andrian powołany zostanie na ważne stanowisko do Wiednia.

W kwestji tej wiedeńskie pisma donoszą, że będący dotąd w rozporządzeniu w ministerjum spraw zagranicznych nadzwyczajny poseł i upelnomocniony minister, Stefan Ugron, ma niebawem odejść jako przedstawiciel ministerjum spraw zagranicznych do Warszawy, gdzie już przedtem przez szereg lat urzędował.

#### Pczyzka miejska.

Magistrat pożyczyl na rachunek realizacji pożyczki miejskiej w towarzystwie gazowem 1,000,000 rb. w zamiarze spłacenia tej sumy w krótkim terminie. Stan kasy miejskiej nie pozwolił na spłatę pożyczzonej sumy wobec czego uchwalono wyznaczyć gazowemu Tow. 27,000 rb. tytułem procentów. Uchwalono również porozumieć się z zarządem Tow. w kwestji prolongaty tej zaliczki lub spłacenia długu obligacjami 5 i pół procentowej pożyczki miejskiej r. 1916.

#### Teatr żargonowy.

Teatr żargonowy Kamińskiego przy ul. Karowej, pomimo udzielanego mu przez magistrat poparcia przez zakwalifikowanie go do rzędu rozrywek kulturalnych i opodatkowania w niższym stopniu, pomimo reklamy, jaką mu w Radzie miejskiej uczynił radny Piłucki — zamknął swe podwoje, gdyż nie doznał poparcia śród swych ziomków. Trupa wyjechała na prowincję, w nadziei, iż odpowie tam bardziej poziomowi kulturalnemu zwolenników teatru żargonowego.

## Kronika ruchu wyborczego.

Wybory do łódzkiej Rady miejskiej zostały już zakończone. Wczoraj wieczorem zakończono przyjmowanie głosów wyborczych w VI kurji, poczem w biurach okręgowych wyborczych dokonano obliczenia głosów, które padły na poszczególne listy i rezultat ostateczny przesłano do komisariatu wyborczego.

Podług dotychczasowego obliczenia, z ogólnej liczby głosów w VI kurji 17,659 złożono 14,437 ważnych kartek wyborczych, a zatem nie głosowało wyborców 3222.

Głosy wyborcze podzieliły się pomiędzy poszczególne listy w sposób następujący:

Lista № 1 (Komit. socjal.-demokr.)	— 525,
„ „ 2 ( „ lewicy socjal.)	— 1838,
„ „ 3 ( „ socjalist. polsk.)	— 1430,
„ „ 4 ( „ „Bundu”)	— 1654,
„ „ 5 ( „ robot. Poajle-Zion)	— 2545,
„ „ 6 (Polski narod. komitet)	— 2345,
„ „ 8 ( „ centr.)	— 2967,
„ „ 13 (Niem. komit. wyborczy)	— 1133.

Wobec powyższego wyniku lista № 1 (S. D.) nie otrzymała żadnego mandatu. Lista № 2 (lewica socjalistyczna) otrzymała mandat 1 (Gralak Ignacy); lista № 3 — (P. P. S. frakcja rewol.) mandat 1 — (Rzewski Aleksy); lista № 4 („Bund”) mandat 1 (Lichtensztajn Izrael); lista № 5 („Poajle-Zion) mandat 2 (Holenderski Lew i dr. Rozencwaig Dawid); lista № 6 (Narod. Związek Robotn.) mandat 2 (Kaczmarek Andrzej i Pokorski Błażej); lista № 8 (Chrześc. demokr.) mandat 2 (Harasz Antoni i Wolczyński Józef); lista Nr. 13 (niemiecka) mandat 1 (Fiedler Herman).

Wynik wyborów we wszystkich sześciu kurjach przedstawia się zatem następująco. Radnych, wystawionych przez komitety polskie przeszło 23, przez komitety nie polskie — 37.

Według przekonań politycznych radni-polacy dzielą się na:

zwolenników narod. demokr.	15,
niepodległościowców	7,
socjalista międzynarodowy	1.
Z 37 radnych nie polaków przypada	
na żydów	— 29,
niemców	— 8.

## Wiadomości bieżące.

— Uroczysty obchód rocznicy powstania styczniowego.

Prawie wszystkie bilety na dzisiejszy obchód w Teatrze Wielkim zostały już roz-

sprzedane, a pozostałe w niewielkiej ilości sprzedawane będą w kasie Teatru Wielkiego od godz. 5 po poł.

Początek przedstawienia o godzinie 7 wieczorem.

Wielkie zainteresowanie budzi biorący udział w obchodzie: Chór Legionistów, oraz solowe występy legionistów: Gilewskiego, skrzypce; Furmańskiego, śpiew, solista bas i Nowakowskiego, solista tenor.

Wobec nagłej niedyspozycji p. Tadeusza Szpotńskiego, przyjechał z Warszawy na miejsce jego znany publicysta warszawski pan Downarowicz, który na dzisiejszym obchodzie wygłosi „Rys historyczny 63 r.”

— Studenci politechniki na wszech-nicy niemieckiej.

„Polnische Blätter” donoszą z Jenny, co następuje: „Wraz z przywróceniem Królestwa Polskiego powstała znów kwestja, czy studenci polskiej przynależności państwowej mogą znów teraz uzyskać wstęp do uniwersytetów niemieckich. Jak wiadomo, jako poddani rosyjscy, polacy nie byli dopuszczani do studiów na wszech-nicach niemieckich. Według wiadomości, zaczerpniętych ze źródła kompetentnego, obecnie niema przeszkód w dopuszczaniu studentów polskich na uniwersytety niemieckie.

— Rejestracja wywiezionych funduszy.

Wydział rejestracji strat wojennych zwraca raz jeszcze uwagę na konieczność zarejestrowania wywiezionych przez rząd rosyjski funduszy miejskich, kościelnych, asekuracyjnych, emerytalnych, stypendjalnych, szpitalnych i t. p.; rejestracja ta nie kosztuje, chodzi jedynie o przysianie do wydziału przez odpowiednie instytucje, czy to rady opiekuńcze, czy zarządy miejskie lub inne dany, dotyczących wywiezionych funduszy z podaniem sumy oraz rodzaju funduszu.

Należy zaznaczyć, że dla przyszłych naszych obrachunków z Rosją sprawa ta ma bezwzględnie doniosłe znaczenie.

— Towarzystwo Pomocy dla niezamożnej uczącej się młodzieży im. Bolesława Prusa.

Wczoraj o godz. 8 po poł. w Sałi posiedzeń Zakładu Naukowego pod kierownictwem p. L. Rubacha przy ulicy Długiej Nr. 90, odbyło się Organizacyjne Zebranie wającego powstać Tow. im. Bolesława Prusa dla opieki nad niezamożną młodzieżą w tym zakładzie się kształcąca.

Zebranie zajął p. Aleksander Gersdorff, poruszając w przemowie swej ciężkie czasy szkolnictwa polskiego za czasów rosyjskich, kiedy to „wychowawcy” szkolni młodzież naszą odstraszali od ławy szkolnej, starając się wbić w głowy jej wiadomości z łowajskich i innych. Następnie p. Gersdorff przeszedł do czasów obecnych, kiedy polska młodzież może śmiało „ten chleb powszedni”, jakim jest nauka—pobierać w szkole rodzimej a przeskodą w nauce może być tylko brak funduszy. Lecz i temu zaradzić nie trudno, społeczeństwo bowiem polskie jest zawsze ofiarne—zwłaszcza jeśli chodzi o kształcenie młodzieży i to właśnie na względzie mając—grono osób zainicjowało Towarzystwo im. Bolesława Prusa, która niech będzie na celu opiekowanie się młodzieżą niezamożną, dawanie pomocy moralnej i materialnej samej szkole, by jaknajrychlej dać możność jej przekształcenia się na Zakład 8-klasowy, dający wstęp do wyższych Uczelni.

Po zagajaniu zebrania, obecni wybrali na przewodniczącego ks. Szczepańskiego, na trzymającego pióro, p. Gersdorffa, na asesorów: p. Józefa Wolskiego, Franciszka Wolskiego i Henryka Zylbersteina.

Po odczytaniu nazbieranej przez inicjatorów Ustawy T-wa—przedyskutowaniu poszczególnych punktów—Zebranie uchwaliło przedstawić takową do zatwierdzenia władzom.

Do Komisji Organizacyjnej weszli, przez tajne głosowanie wybrani: Ks. Szczepański—jako przewodniczący, Aleksander Gersdorff—jako sekretarz i pp. L. Rubach, Franciszek Wolski, Marja Macherska, Stanisława Gersdorffowa, Henryk Zylberstein, Józef Wolski, Zygmunt Krzyżanowski.

Komisja ta ma na celu przeprowadzenie formalności co do legalizacji Tow., kooptowanie członków, stworzenie projektów dla przyszłego Komitetu Dochodów Niestałych i zvolanie Ogólnego Zebrania w najkrótszym czasie w celu wybrania stałego Zarządu, jaki kierować będzie tą Instytucją.

Po wyzerpaniu porządku dziennego, przewodniczący gorącymi słowy podziękował obecnym za zainteresowanie się tak poważną sprawą, jak również wyraził słowa podziękia kierownikowi Uczelni panu inż. L. Rubachowi za jego gorliwą pracę.

# Teatr Polski

CEGIELNIANA 68.

Dot. dn. 22 Stycznia o godz. 7 i pół wiecz.  
Na wznowienie rocznicy powstania Styczniowego

## „POWSTANIE NA UKRAINIE”

Tragedja w 5 akt. (8 odst.) L. Sowińskiego.

Środa, dn. 23 Stycznia r. b. o godz. 7 i pół wiecz.

## „Trójka hultajska”

Sztuka w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami.

Środa dn. 24 Styczn. r. b. o godz. 8 wiecz.

## „Młody las”

Sztuka sztuka w 4 akt. A. Hertza.

— Ze związku zawodowego pracowników przemysłu mącznego.

(\*) Wczoraj o godzinie 3-ej po południu w lokalu Towarzystwa Krzewienia Oświaty przy ul. Podleśnej Nr. 1, odbyło się ogólne roczne zebranie członków Związku zawodowego pracowników przemysłu mącznego.

Zagait zebranie w obecności 90 członków prezes Związku p. Jan Kuciński, proponując na przewodniczącego p. Franciszka Włodarczyka, na asessorów pp.: Adolfa Ryckiego, Tomasz Troczyńskiego i Józefa Rucińskiego.

P. Włodarczyk odczytał sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, z którego widać, iż Związek za okres sprawozdawczy miał dochodu 588 rb. 60 kop., rozchodu zaś 527 rb. 85 kop.

Wpisało się w przeciągu roku 85 członków. Obecnie Związek liczy 153 członków.

Sprawozdania te przyjęto. Następnie zebranie rozważało wniosek co zrobić i na jaki cel obrócić Rb. 16, ofiarowane przez panią Kopczyńską.

Uchwalono, by sumę tę przeznaczyć na bibliotekę. Następnie zdecydowano poświęcić składki członków z 10 na 15 k.

Dalej zebranie uchwaliło otworzyć piekarnię współdzielczą z wkładem Rb. 10 od osoby. Co zaś się tyczy utworzenia kasy chorych, postanowiono zwrócić się do pp. majstrów, by wpłacali na kasę chorych pracowników, oraz wybrać komisję w tym celu.

W końcu zebrania dokonano wyborów z wynikiem następującym:

Do Zarządu weszli pp.: Jan Loga, Jakób Stanisławski, Leonard Gertner, Józef Lichowski, Franciszek Włodarczyk, Mieczysław Kowalinaki, Jan Kuciński, Jakób Kołski, Piotr Lewy, Józef Kempński, Gustaw Wencel i Stanisław Rednik. Na pierwszym posiedzeniu nowego Zarządu uchwalono mandaty powyższe podzielić między sobą.

O godzinie 7 wieczorem zebranie zakończone.

### — Handel rynkowy.

Uchwały komisji rykowej, utworzonej przy Wydziale finansowym magistratu zostały zatwierdzone: oprócz wtorku i piątku, jako dni rynkowe uważany ma być również i poniedziałek.

Na Starym Rynku targi mają odbywać się nadal. Zyczenie handlujących, aby kramy ich stały stałe na rynku, nie może być uwzględnione z przyczyn higienicznych i komunikacyjnych. Właściciele targowisk prywatnych winni wyjednać pozwolenie magistratu i opłacić ustanowiony podatek. Targi odbywać się mogą tylko w tych dniach, co i na rynekach publicznych. Jako rynek uważane są również targowiska w kramach podobnych do sklepów, podówczas kupujący lokują się pod gołym niebem. Na handel ten należy również wyjeżdżać z powiatu, odbywać się on może je i tak codziennie.

Górny Bynek został uznany jako targowisko. Rynek prywatnym udziałem będą konieczne na jeden rok, z wyszczególnieniem przedmiotów targu. Właścicielowi rynku przy ul. Brzezińskiej p. Ginsbergowi, postanowiono udzielić pozwolenia na targ codzienny; z właścicielem rynku, p. Lubocheńskim zaś postanowiono pertraktować co do przedmiotów targu. Opłata wzmaczona będzie po ukończeniu tych pertraktacji. Jako rynek prywatne uważane są: 1) rynek Leobardta, 2) rynek Tanfaniego, 3) rynek rybnicy Wenskogo, 4) rynek rybnicy Flobiga, 5) rynek Ber Mintza (handel starym meblami), 6) rynek rybnicy L. Lubocheńskiego, 7) rynek rybnicy br. Głowińskiego, 8) halle targowe Zagzewskiego i Lewkowicza.

### — Mapa Północnej Rumunii (Mołdawii).

Wobec rozgrywających się ważnych wydarzeń w Północnej Rumunii, wielce jest na czasie wydanie przez zakład kartograficzny G. Freytag & Berndt w Wiedniu mapy, obejmującej Północną Rumunię (Mołdawię), linię Seretu, leśne Karpaty, Bukowinę, Prut i tę część Bessarabji, która przytyka do terenów, objętych obecnie walkami. Dla każdego, kto pragnie orientować się dokładnie w przebiegu toczących się walk, posiadanie tej mapy okaże się bardzo pożytecznym.

Nabyć można bezpośrednio za 1 mk. 60 fen. lub 2 kor. 10 hal. u Freytaga & Berndta w Wiedniu VII (Schottenfeldgasse 62), albo—Robert Friese, Lipsk, Seeburgstr. 96.

### — Wynadki.

(\*) W piątek w domu przy ul. Rokicińskiej 50 znaleziono w mieszkaniu stróża

tegoż domu 70-letniego J. P. i żonę tegoż 73-letnią staruszkę, leżących na podłodze w stanie nieprzytomnym.

Zawieszony lekarz stwierdził otrucie i zabrani zostali do szpitala. Przeprowadzono jest śledztwo w celu wyjaśnienia, czy jest to samobójstwo czy też zatrucie.

### — Kradzież.

W nocy z 27 na 28 grudnia r. ub. gospodarzowi Stanisławowi Forysłowi z Wylaszowa, gm. Wierzchy, skradziono ze stajni konia kasztanowatego lat 8, ślady prowadzą do Poddębic.

Osoby, która może dostarczyć szczegółów o kradzieży zechcą nadsyłać do Wydz. Krym. Kom. I, do aktów 275/17 b.

## Dzisiejszy obchód Styczniowy.

Dziś, jako w rocznicę wybuchu powstania styczniowego, w kościele św. Krzyża odbyły się uroczyste nabożeństwa żałobne ku czci pamięci poległych bohaterów narodowych.

O godzinie 9 rano odbyło się nabożeństwo dla działwy polskich szkół elementarnych miejskich. Mszę św. odprawił ksiądz prefekt Czesław Stańczak w asystencji księży prefektów: Kuczyńskiego, oraz Izdebskiego, w obecności licznie zgromadzonych wychowawców szkół z nauczycielami i nauczycielkami na czele, jak również z własnymi sztandarami narodowymi szkolnymi.

O godz. 10 rano zgromadziły się na nabożeństwie żałobnym „in corpore“ wszystkie polskie zakłady naukowe średnie, również z sztandarami narodowymi własnymi i ciałem pedagogicznym w pełnym komplecie.

Mszę św. odprawił ksiądz prefekt Walerjan Olesiński w asystencji księży prefektów: Stańczaka i Kuczyńskiego, na chórze pieśni religijne wykonały zespoły śpiewacze uczniowskie gimnazjum prof. Radwańskiego.

Szalery i straż honorową tworzyły zastępy harcerstwa polskiego. Kościół był udekorowany emblematami żaloby narodowej i trumą symboliczną w kir spowitą na katafalku, krytym szkarłatem w otoczeniu zieleni i jarzących grzmiń. O godz. 11 kościół zapelnily tłumy wiernych, zdążających złożyć hołd pamięci bohaterstwa, poległych za sprawę wyzwolenia narodu, w ogólnym hołdzie walecznym znaleźli się dostojni starcy—weterani powstania 63 roku, jeszcze żyjący oraz bohaterzy chwili obecnej waleczni legionści polscy i zastępy P. O. W. pełniące straż honorową.

Mszę św. celebrował proboszcz kościoła św. Krzyża ks. kanonik Karol Szmidel w asystencji księży Izdebskiego i Lebiody, pieśni religijne wykonały chóry sumowe polskie św. Cecylii pod batutą p. Kuleszy.

Po skończonym nabożeństwie na starry cmentarz katolicki wyruszył pochód dla złożenia hołdu, poległym w 63 r. bojownikom o wolność.

Otwierał pochód oddział legionistów, następnie liga kobiet p. p. w, delegacja P. O. W., cechy ze sztandarami, reprezentanci P. P. S. i N. Z. R. ze sztandarami tłumy publiczności.

Na cmentarzu przemawiali: p. p. Dowarnowicz, Rzewski i Lubicz.

## Obwieszczenie.

Wieśniaka, Ignacego Bergiera skazanem na 4 tygodnie aresztu, ponieważ wbrew kilkukrotnemu wezwaniu z 27 centnarów żyta, które podczas żniw zebrał, jak stwierdzone zostało przez znawców rolnych, dostarczył tylko 4 centaury.

Karę przeciwko Bergerowi kazałem zaraz wykonać.

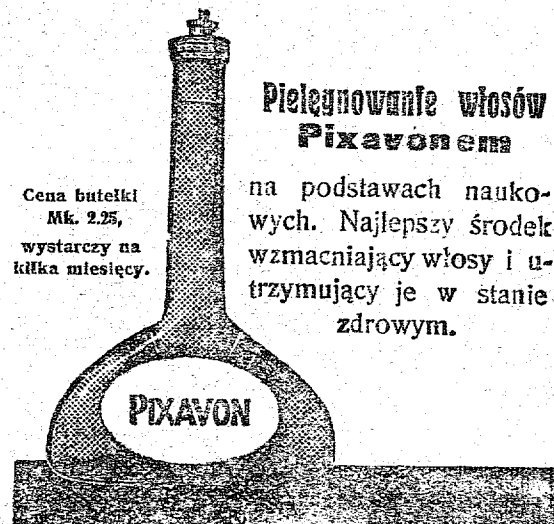
Przy tej sposobności zwracam jeszcze raz uwagę wszystkim wieśniakom, że przeciwko tym, którzy nie spełnią obowiązku dostarczenia zboża postępować będą z całą surowością.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji Loehrs.

## Obwieszczenie.

Gospodarza Józefa Gołębińskiego z Wronowic, wybrano i zatwierdzono na polityka wsi Wronowice, gminy Łask.

Ces.-Niam. Prezydent Policji.



**Pielęgnowanie włosów Pixavonem**

na podstawach naukowych. Najlepszy środek wzmacniający włosy i utrzymujący je w stanie zdrowym.

Cena butelki Mk. 2,25, wystarczy na kilka miesięcy.

# „GRAND KINO”

## Sensacja! Dziś zmiana programu! Sensacja!

Od dziś d. 22 Stycznia do Poniedziałku włącznie  
**Najwspanialsze arcydzieło sztuki!**

# KLAS z za GROBU

Współczesna wzruszająca tragedia życiowa w 5-ciu wielkich częściach, w głównej roli znakomity artysta **ALVIN NEUSS.**

**Do obrazu zastosowana będzie:**

- Opracowana ilustracja muzyczna pod dyktando R. KANTORA.
- Originalna scena z Pajaców w wykonaniu artysty opery \*\* w połączeniu z orkiestrą w akcie II.
- Zastosowanie gramofonu koncertowego w akcie II i V.

Część I: Cień w parku. II: Gł's stracony na zawsze. III: Matuś! moja matuś! IV: Niewinnie posądzony. V: Szczęśliwie połączeni.

**UWAGA: Paszę partout i bilety ulgowe nie ważne.**

Początek przedstawień o godzinie 4 p. p. w niedzielę o 3.

## Ceny zwyczajne!

### Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 23 stycznia 1917 r., będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

- o godz. 8 rano przy ulicy Piotrkowskiej nr. 26: szafa do garderoby;
- o godz. 8 m. 15 rano, przy ulicy Zielonej nr. 34: zegar-regulator, lampa wisząca, stół rozsuwany, kredens kuchenny, kanapa, szafka do wiader;
- o godz. 11 rano przy ul. Średniej nr. 3: lustro toaletowe;
- o godz. 11 m. 45 r., przy ulicy Podrzecznej nr. 29: lustro, biurko.

Urząd Sekwestracji miasta Łodzi.

### Specjalista

## Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka 44 k. róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,

choroby zewnętrzne, skórne i włosów

przyjmuje od 8-11 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p.

## Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne, skórne, włosów

Konstantynowska 12

Przyjmuje: Panów d g 9-11 od 6-8 w. || Panie od godz. 5-6 wiecz.

## Nowa umywalnia

Z wodociągiem, odpowiednia dla lekarza dla szpitala, restauracji i t. p. okazynie

### tanio do sprzedania

Wiadomość w administracji „Gaz. Łódzka”

## Szkoła śpiewu

Marji Wilkoszewskiej

ul. Widzewska 36.

Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji deklamacji, oraz gry na fortepianie z wykładem teorii.

Zapisy od godziny 3-6 po południu

**Na żądanie lekcje w mieście.**

## OGŁOSZENIA DROBNE:

**Ogłoszenie** Kupię następujące brakujące numery „Gazety Łódzkiej” z roku 1915-4. 5. 6. 10. 11. Kwietnia; 8. 20; 23. 24. 31. Maja; 1. 13. 30. Czerwiec; 1. 8. 10. 14; 24. Lipca; 9. 10. Sierpnia; 16. 17. 19. 30. Września; 3. 4. 22. Października; 1. 6. 9. 11. 15. 24. 26. Listopada; 5. 6. 8. 17. 22 i 29 Grudnia. Adres. Weltkriegsbücherei, Berlin, W. 35. Potsdamerstr. 121.

**Prośby i skargi** do władz Gustaw Peysser Piotrkowska 79.

Putynowska nauczycielka udziela tanio lekcji muzyki na fortepianie. Przedziałniana 31 m. 33

**Stołownia** wydaje obiady na porcję. Zupca 12 kop. Rosół 15 kop. Pieczone sianko z jarzyną 35 kop. Pieczone krakus z jarzyną 45 kop., legumina 15 kop. Wydaje również do domów. Mikołajewska 83 I p. front róg Ewangelickiej.

Marja Janina Kotowicz zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Spacerowej 14.

Margorzata Gołębiska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Zgierskiej.

Stanisława Stańczyk zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Suwalskiej 6.

Wanda Wejs zgubiła paszport wydany w Łęczycy.

Zofia Barezewska zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Ewangelickiej 10.